

Żydzi przeciw reparacjom, bo holocaust jest fundamentem nowej tożsamości



W związku z przedstawieniem raportu o stratach wojennych, który ukazał ogrom zbrodni niemieckich na narodzie polskim, Żydzi kolejny raz za pośrednictwem swoich i filosemickich mediów na całym świecie powrócili do głoszenia kłamstw o polskiej odpowiedzialności za holocaust. Stało się tak, bo prawda o polskich cierpieniach jest sprzeczna z dogmatami nowej poholocaustowej tożsamości żydowskiej.

Kwestia holocaustu, rozumianego jako zagłada wyłącznie narodu żydowskiego, dokonanego przez nazistów, okazuje się niezwykle ważną kwestią w polityce międzynarodowej dotyczącej Polski. Środowiska wrogie Polsce wykorzystują holocaust do ataków na nasz kraj i bezzasadnych roszczeń finansowych wobec Polaków. Holocaust jako fundament nowej żydowskiej tożsamości jest jednym z tematów poruszonych przez lewicowego izraelskiego profesora Shlomo Sanda w jego publikacji „Dlaczego przestałem być Żydem. Spojrzenie Izraelczyka” wydanej przez wydawnictwo Dialog.

Holocaust w żydowskiej polityce od 1970

Jak informuje Shlomo Sand dopiero po kilku dekadach istnienia państwa Izrael, elementem żydowskiej tożsamości stała się

pamięć o holocauście. Do 1970 roku o holocauście nawet nie uczono w szkołach izraelskich. Przez dekady po II wojnie światowej Żydzi ocalali z holocaustu byli pogardzani przez Izraelczyków. Równocześnie po II wojnie światowej miał miejsce proces milczenia o holocauście i wybielania Niemców. Powrót do tematyki holocaustu, poprzez ukazanie Żydów jako jedynej ofiary nazistów, miał na celu sprawienie by „zagłada Żydów stała się głównym elementem odniesienia Europy do II wojny światowej”.

Pamięć o pomordowanych nie-Żydach zakazana

Shlomo Sanda przypomina, że pomimo iż Niemcy zabili kilkanaście milionów ofiar, świat jednak pamięta tylko o kilku milionach Żydów. „We francuskim filmie »Shoah« trwającym dziesięć godzin, nie wspomniano” o współudziale Francuzów w eksterminacji Żydów, za to na współników w nazistowskiej zbrodni kreowano Polaków. W filmie „Shoah” „nie wspomniano ani razu o ofiarach innych niż żydowskie”. Po oglądnięciu takiego wielogodzinnego dokumentu widz jest przekonany, że wie, co się stało podczas II wojny światowej, chociaż w tym filmie „nie wspomniano ani razu o ofiarach innych niż żydowskie”. Po takim filmie „widz nie jest świadomy, że zginęło 5 milionów Polaków” (katolików i judaistów), „że obóz Auschwitz, był początkowo budowany jako obóz dla polskich więźniów nieżydowskiego pochodzenia”.

Zdaniem Shlomo Sanda żydowska narracja o holocauście przemilcza nie tylko pomordowanych Polaków, ale także to, że „liczba zamordowanych Romów (Cyganów) w stosunku do całości ich wspólnoty okazuje się bliska liczbie ofiar żydowskich. A jednak [Cyganie] nie mieli prawa być wymienieni w filmie „Shoah” Lanzmanna”. Lanzmann nie był wyjątkiem, selekcja etniczna w budowaniu pamięci o holocauście trwa już od dekad. Żydzi zmonopolizowali rolę ofiar holocaustu i nie chcą

pamiętać o innych ofiarach nazistowskich zbrodni. Globalnie stworzono fikcyjny obraz ofiar holocaustu ograniczony tylko do Żydów.

Żydowski monopol

Według Shłomo Sanda nowej polityce syjonistycznej „nie wystarczało wyrycie pamięci o ofiarach w świadomości Zachodu. Domagano się odrębności, wyłączności i całkowitej narodowej własności w odniesieniu do przeżytego cierpienia. Od tej chwili zyskało to nazwę „przemysłu Shoah”, a jego dążeniem stało się spotęgowanie bolesnej przeszłości w celu gromadzenia kapitał” i pozycji w globalnej debacie publicznej.

W opinii Shłomo Sanda „wszystkie inne ofiary zostały odsunięte, wobec czego ludobójstwo stało się wyłącznym i bolesnym doświadczeniem Żydów, jakiegokolwiek porównania z eksterminacjami innych narodów zostały odtąd zakazane”. Doszło do tego, że Żydzi w USA zablokowali oddanie czci pomordowanym Ormianom przez amerykański parlament. „Wszystkie [inne niż holocaust] zbrodnie z przeszłości i teraźniejszości uległy zminimalizowaniu”. Służyły temu filmy fabularne i dokumentalne.

Jak informuje Shłomo Sand, według Żydów nigdzie nie było i nie będzie takich ofiar jak Żydzi, ich cierpienie było niepowtarzalne. Żydzi każdego wroga Izraela określają mianem reinkarnacji Hitlera. Skupienie uwagi na żydowskich ofiarach pozwoliło sprawcą zbrodni (Niemcom) na ukrycie się w cieniu.

Zdaniem Shłomo Sanda „spora liczba Amerykanów pochodzenia żydowskiego, którzy nie przebywali w Europie podczas II wojny światowej, ani nie manifestowali jakieś konkretnej solidarności z ofiarami w czasach zagłady, oświadczyła, że jest bezpośrednimi spadkobiercami ocalałych z maszyny śmierci”. Również Żydzi z Afryki chcą być zaliczani do ofiar nazizmu. Kapitał cierpienia jest przez Żydów dziedziczony z pokolenia na pokolenie, też przez tych Żydów, którzy nie mają

absolutnie prawa nazywać się potomkami ofiar. A nowa laicka i etnocentryczna tożsamość żydowska oparta na cierpieniach holocaustu pozwala współczesnym Żydom na samoidentyfikację.

Nie można się więc dziwić, że z taką historią i nienawiścią środowiska żydowskie reagują na polski raport o cierpieniach Polaków. Cierpienia Polaków są sprzeczne z żydowską narracją o tym, że tylko Żydzi cierpieli i byli ofiarami. Z żydowskim monopolem na bycie ofiarami. Monopolem, który dziś zapewnia Żydom przywileje i dochody.

[Jan Bodakowski](#)

Ukraiński portal kasuje artykuł o wojskowych odznaczeniach z wizerunkami banderowskich zbrodniarzy



W czwartek (15.09.2022) ukraiński portal [lbpost usunął artykuł](#) o projekcie wojskowych odznaczeń z wizerunkami banderowskich zbrodniarzy. Stało się to dwa dni po tym, jak sprawę odznaczeń opisaliśmy na naszym portalu. Według portalu lbpos.com medal z wizerunkiem Stepana Bandery oraz krzyż z wizerunkiem Dmytro Kłaczkiwskiego („Kłym Sawur”- dowódca UPA na Wołyniu) miała zaprojektować kijowska filia firmy BBD0,

czyli amerykańskiej sieci agencji reklamowych.

Skasowanie artykułu to za mało, żeby zamieść sprawę pod dywan. W Internecie nic nie ginie. Poniżej znajdziecie screeny ze strony archiwizującej artykuły (po ukraińsku i po polsku) oraz link do zarchiwizowanej wersji usuniętego tekstu.

https://web.archive.org/web/20220913150339/https://1bpost.com/2022/08/bbdo-ukraine-predstavyla-eskizy-novyh-bojovyh-nagorod-zsu/
v2022/08/bbdo-ukraine-predstavyla-eskizy-novyh-bojovyh-nagorod-zsu/

ПЕРШИЙ БЛОГПОСТ

Політика Економіка Війна Публікації Спорт Розслідування Публікації

BBDO Ukraine представила ескізи нових бойових нагород ЗСУ

30 Серпня 2022 [Діяти] [Актуально] [Новини] [Укр.нет] [Україна]



BBDWAR MEDALS

ОСТАННІ НОВИНИ

Станом на 12 вересня лінія фронту на півдні України просунулась на 12 км, звільнено понад 500 кв. км. територій півдня та 13 населених пунктів

На сьогодні понад 270 тис. осіб є офіційно безробітними. З них – 224 тис. отримують допомогу з безробіття

Країни ЄС не приймають від росіян документів на оформлення туристичних віз

У Китаї заявили, що відносини з РФ "завжди були на правильному шляху" завдяки Сі та Путіну

Окупанти здійснюють термінову евакуацію своїх родин з Криму та Півдня України

росія намагається викупити в республіках Центральної Азії боєприпаси до радянських артилерійських систем, – ГУР

У Франції продовжують працювати російські канали

Бійці одного з підрозділів 112 бригади ТрО ЗСУ перед контрнаступом форсували річку Сіверський Донець, – ФОТО

ЗСУ на Харківщині розбили підрозділи, які росія готувала до війни з НАТО — британська розвідка

Перший Блогпост
@blogpostmedia 75978 учасників

Компанія завжди талановито і професійно ставиться до роботи, зокрема до візуальної підтримки України у протистоянні військовій агресії з боку росії.

Цього разу дизайнери підготували презентації двох майбутніх орденів. Один присвячений національному герою України Степану Бандері, а другий – видатному командирі УПА-Північ Климу Савуру (Дмитро Клячківський).

Це прегарний приклад увіковічення пам'яті наших військово-політичних діячів і відмінна мотивація для воїнів, які за свої бойові заслуги будуть відзначені вельми символічними нагородами. Найголовніше – це чергове підтвердження того, чийми правонаступниками ми є, і чию військову славу продовжують наші сучасні герої. Адже ми продовжуємо саме ту боротьбу, яку вели Клим Савур і Степан Бандера проти фашизму, тоталітаризму та свавілля заради незалежності і процвітання України.

Сподіваємося, що ці ескізи сподобаються аудиторії.



Trial period has expired, you need to pay [your subscription](#)

Trial period has expired, you need to pay [your subscription](#)

Присоединиться к каналу



Також слідкуйте за Першим Блогпостом у [Facebook](#) та [Telegram](#).

ПЕРШИЙ БЛОГПОСТ

Політика Господарка Воєна Публікація Спорт Доходження Публікація

BBDO Ukraina predstavila szkice novych odnachen' bojovyh Sit Zbrojnyh Ukrainy

24 вересня 2022 [Twitter](#) [Facebook](#) [Instagram](#) [Like me!](#) [Subscribe!](#)



Firma zawsze z talentem i profesjonalizmem podchodzi do pracy, w szczególności do wizualnego wsparcia Ukrainy w opozycji wobec militarnego agresji ze strony Rosji.

Tym razem projektanci przygotowali prezentację dwóch przyszłych zamówień. Jeden poświęcony jest bohaterowi narodowemu Ukrainy Stepanowi Banderze, a drugi wybitnemu dowódcy UPA-Północny Kłym Sавур (Dmytro Kyachivskyi).

To doskonały przykład utrwalania pamięci o naszych wojskowych i politycznych postaciach oraz doskonała motywacja dla żołnierzy, którym za zasługi wojskowe zostaną przyznane bardzo symboliczne odznaczenia. Najważniejszą rzeczą jest kolejne potwierdzenie tego, czym jesteśmy spadkobiercami i czym chwałę militarną kontynuują nasi współcześni bohaterowie. W końcu kontynuujemy walkę, jaką Kłym Sавur i Stepan Bandera prowadzili przeciwko faszystom, totalitaryzmowi i arbitralności w imię niepodległości i dobrobytu Ukrainy.

Mamy nadzieję, że widzom spodoba się te szkice.



NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Do 12 września linia frontu na południu Ukrainy przesunęła się o 12 km, wyzwolono ponad 500 metrów kwadratowych km terytorium południa i 13 osad

Obecnie ponad 270 000 osób jest oficjalnie bezrobotnych. Spośród nich 224 000 otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych

Kraje UE nie akceptują dokumentów na wizie turystyczne od Rosjan

Chiny zadeklarowały, że stosunki z Federacją Rosyjską „zawsze były na dobrej drodze” dzięki Xi i Putin

Okupanci pilnie ewakuują swoje rodziny z Krymu i południowej Ukrainy

Rosja próbuje kupować amunicję do sowieckich systemów artyleryjskich z republik Azji Środkowej – GUR

Rosyjskie kanały nadal działają we Francji

Bojownicy jednego z oddziałów 112 brygady Sił Zbrojnych Ukrainy przeprowadzili się przez rzekę Siewierską Doniec przed kontrolowaną – FOTO

Siły Zbrojne obwodu charkowskiego zniszczyły jednostki, które Rosja przygotowywała do wojny z NATO — brytyjski wywiad

Pierwszy wpis na blogu

889postów 75978 członków

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Klaim Savur (Dmytro Kyachivskyi).

To doskonały przykład utrwalania pamięci o naszych wojennych i politycznych postaciach oraz doskonała motywacja dla Złotej Armii, którym za całokształt poświęcenia przysługują bardzo symboliczne odznaczenia. Najważniejszą rzeczą jest kolejne potwierdzenie tego, czym jesteśmy spadkobiercami i czym chcemy militarną kontynuacją naszej wspólnoty być. W końcu kontynuujemy walkę, jaką Klaim Savur i Stepan Bandera prowadził przeciwko faszyzmowi, totalitaryzmowi i arbitralności w imię niepodległości i dobrobytu Ukrainy.

Myślmy nad tym, że widzimy spadochrony się leżące.



Skopiuj tekst i wklej na blogu na [Facebooku](#) / [Twitterze](#)

Beź pierwowzoru, który dowiódł się o nagromadzone wiadomości o tej dobie! [Pracownicy ukraińscy](#) na blogu: [Polska](#), [dowiadamy](#) [Dziękujemy](#) [wiadomości](#), [złota](#), [krytyka](#) [100%](#) [wiadomości](#).

<https://web.archive.org/web/20220913150339/https://1bpost.com/2022/08/bbdo-ukraine-predstavyla-eskizy-novyh-bojovyh-nagorod-zsu/>

Po publikacji naszego artykułu o odznaczeniach z wizerunkami ukraińskich ludobójców pojawiły się komentarze, że jest to rosyjska prowokacja, bo to niemożliwe, żeby Ukraińcy zaprojektowali takie odznaczenia. Osoby, które pisały takie komentarze, wypierają oczywisty fakt, czyli to, że na Ukrainie gloryfikuje się sprawców ludobójstwa na Polakach. W ukraińskich miastach stoją pomniki Bandery, Szuchewycza i Kłaczkińskiego. Ich nazwiskami nazywane są ulice i obiekty użyteczności publicznej. Rok 2022 jest w obwodzie lwowskim rokiem UPA. Rok 2019 był rokiem Bandery. A niedawno polski minister został zaprowadzony do sali szpitalnej, w której wisiała banderowska flaga. Czy to też były rosyjskie prowokacje?

Usunięcie artykułu z ukraińskiego portalu nie zostało

poprzedzone żadnym dementi co do zamieszczonych tam treści. Przez dwa dni po naszej publikacji była cisza, a potem artykuł zniknął. Oby zniknęły również projekty odznaczeń z wizerunkami banderowskich zbrodniarzy.

[Źródło](#)

Ukrainizacja Gdańska



Byliśmy dziś w Gdańsku. To już nie jest polskie miasto. I w ogóle nie ma już w nim nic Polskiego.

Wszędzie, niemal na każdym kroku, widać barwy narodowe wrogiego nam państwa. Sino żółte flagi na większości pojazdów komunikacji miejskiej, a te na których ich nie ma, są całe w barwach wolnego miasta Gdańska z czasów III Rzeszy.



Autobus komunikacji miejskiej w Gdańsku z flagami Ukrainy i Polski





Tramwaj w barwach Wolnego Miasta Gdańska

Co kilkaset metrów wiszą bilbordy w sino żółtych barwach z napisem po ukraińsku, odnoszącym się do całkowicie fikcyjnego bohaterstwa obrońców tzw. Wyspy Węży... Ruski korabl idi na chuj, którzy po wykrzyczeniu tego hasełka, grzecznie złożyli broń i poddali się rosyjskiej marynarce wojennej, której rzekomo stawili zdecydowany opór. Ale kłamstwo to jak widać funkcjonuje ciągle w najlepsze i nadal ogłupia mieszkańców tego miasta i absolutnie nikt przeciwko temu wszystkiemu tam nie protestuje.



Z kolei w innej części miasta jest Rondo Wolnego Miasta Gdańska 1920 – 1939, na część najbardziej polakożerczych Niemiec okresu dwudziestolecia międzywojennego i czasów nazistowskiej III Rzeszy Adolfa Hitlera. O budynku poczty

polskiej, na które zamiast polskiej nazwy tej placówki, widnieje przedwojenna nazwa POSTAMPT już nawet nie wspominam.



Depolonizacja i Ukrainizacja Gdańska postępuje w tempie nie tyle nawet geometrycznym, co błyskawicznym.



Prezydent Gdańska wykreowany przez PiS Aleksandra Dulikiewicz i konsul Samostijnej







Pociąg kolejki podmiejskiej Gdańska w barwach Ukrainy

Myślę, a właściwie jestem tego pewien, że obecny etap ukrainizacji tego polskiego miasta, jest zaledwie prologiem do odłączenia go od Rzeczypospolitej i ponownego przyłączenia go do teutońskich Niemiec, pod płaszczykiem zapewnienia ukraińskim nachodźcom dobrego samopoczucia i pod pretekstem tzw. europejskości miasta, gdzie jego polskość, nie miała dla poprzednich, i jak widać nie ma dla obecnych włodarzy grodu nad Motławą żadnego znaczenia. Tym bardziej, że wedle porozumień Poczdamskich tzw. Wielkiej Trójki z 1945 roku, o czym mało kto wie, Gdańsk miał pozostać pod polską jurysdykcją jedynie przez 50 lat, a potem jego dalszą przynależność państwową miały uregulować osobne postanowienia największych mocarstw. Dlatego chyba właśnie, ostatnią polską jednostkę wojskową, wyprowadzono z Gdańska w 1995 roku, bo operetkowej brygady weekendowego wojska obrony terytorialnej, nikt poważny, nie traktuje na serio, no i biura WKU, które obsługuje wprowadzie jednostki Wojska Polskiego, ale wszystkie one znajdują się poza Gdańskiem, czyli w Gdyni, Pruszczu Gdańskim, Lęborku i Słupsku. To również nie jest dzieło pana

przypadka.

A obecny, lewicowy kanclerz Niemiec Olaf Scholz, już otwarcie mówi o ewentualnej rewizji granic z Polską, jeśli ta nadal będzie żądać od Niemiec reparacji wojennych.

A Polacy nadal śpią, żyjąc w jakiejś zupełnie odrealnionej rzeczywistości, że nas nic złego spotkać nie może. Czyżby?

[Jacek Boki](#)

Mieszkania + Ukraińcy



Nacieszyli się Państwo programem Mieszkanie Plus, którym miliony polskich rodzin uzyskało tani, łatwo dostępny i atrakcyjnie położony dach nad głową? Nie, nie zdążyli Państwo? Że co, że nie wyszło i obietniki – cacanki? No już, nie ma co krytykować, teraz na pewno wyjdzie! Aha, z tą tylko poprawką, że rząd załatwi „niedrogie mieszkania komunalne” przesiedleńcom z Ukrainy.

Zakrzyczeć krytykę

Pierwszą próbą obdarowania Ukraińców polskimi mieszkaniami była marcowa [deklaracja](#) Polskiego Funduszy Rozwoju o „bezpłatnym udostępnieniu uchodźcom z Ukrainy 650 mieszkań, zbudowanych przez PFR Nieruchomości w ramach rządowego programu mieszkaniowego (...) w 3 lokalizacjach: Krakowie,

Dębicy oraz Mińska Mazowieckim", wraz z umeblowaniem i wyposażeniem. Nawet w panującym wówczas powszechnym pobudzeniu pro-kijowskim informacja ta wzbudziła na tyle negatywne reakcje, że... nie, no oczywiście nie wycofano się z osadzania Ukraińców, tylko zwymyślano wszystkich krytyków od „siewców *fake newsów* w służbie kremłowskiej propagandy". Tymczasem dziś okazuje się, że analogiczna, wieloletnia strategia ma zostać wdrożona w całym kraju, na milionową skalę i oczywiście za pieniądze podatników.

Zamieszkają na koszt samorządów

Nowy pomysł właśnie zaanonsowała minister ds. integracji społecznej **Agnieszka Ścigaj** z dietetycznej formacji Polskie Sprawy, należącej do PiS-owskiej Zjednoczonej Prawicy. [Zdaniem](#) przedstawicielki władz III RP, chodzi o to, by „*osoby uciekające przed wojną zaczęły się w miarę usamodzielniać*” dzięki uzyskanej od polskiego rządu pracy oraz samodzielnemu lokum. Mieszkania dla Ukraińców mają zostać pozyskane od developerów i prywatnych właścicieli dysponujących pustostanami, a następnie **zaadaptowane na koszt państwa**, przy współudziale samorządów, które wyszukiwałyby odpowiednie nieruchomości i pomagały szczęśliwym ukraińskim lokatorom ponosić obciążenia związane z ich zarządem i utrzymaniem. Od strony formalno-prawnej miałyby to być forma dzierżawy realizowanej w imieniu gmin przez TBS-y. Co warto podkreślić, po zawarciu takiej trójstronnej umowy, „**w tym momencie gmina przejmuje obowiązek płacenia czynszu, a następnie reguluje sobie odpłatność w zależności od dochodów i możliwości tego, komu to mieszkanie przydzieli**” – oświadczyła minister Ścigaj. No, to kamień z serca, bo już można by się obawiać, że to sami biedni ukraińscy przybysze będą musieli płacić. Ale nie, spokojnie, to jednak pójdzie z naszych podatków, przez budżety samorządów.

Mają pracować w administracji

Żeby jednak przesiedleńcy dostawali coś poza finansowanymi przez nasz mieszkaniami i zasiłkami – rząd chce też wymóc na samorządach, by to **obywatele Ukrainy w pierwszej kolejności znajdowali zatrudnienie, np. w podmiotach publicznych realizujących zadania polityki społecznej**. Jak niedwuznacznie wynika z wypowiedzi min. Ścigaj – podobnie jak w kwestii pomocy lokalowej byłaby to forma rządowej propozycji nie do odrzucenia, zwłaszcza wobec mniejszych samorządów. Rząd chce ewidentnie **rozprowadzić wielomilionową rzeszę Ukraińców po kraju, obarczając zadaniem ich utrzymywania społeczności lokalne**. Skądinąd wyraźnie koliduje to z centralistyczną polityką Prawa i Sprawiedliwości, pozbawiającą samorządy znacznej części dochodów. Teraz dodatkowym elementem nacisku w interesie rządu – mieliby być w terenie Ukraińcy. I co równie ważne, rząd przestaje już opowiadać bajki o „powrocie imigrantów na Ukrainę”. Przeciwnie, programem ma być objęcie na początek co najmniej 1,2-1,5 mln przesiedleńców, jego czas trwania został wstępnie [zakreślony](#) na „5-6 lat”.

Apartamenty dla Ukraińców zamiast przychodni

Trwałość przesiedlenia Ukraińców do Polski potwierdza polityka samorządów bezpośrednio sterowanych przez PiS, które jak np. województwo lubelskie. Oto, jak [zapowiedział](#) marszałek **Jarosław Stawiarski**, z dostępnej dla regionu puli tzw. środków europejskich zostało przeznaczone „5 mln zł na gruntowny remont i stworzenie 10 mieszkań w dobrym standardzie i specjalistycznych punktów, które pozwolą uchodźcom z Ukrainy spokojnie przebyć czas *pożogi wojennej*”. Przebudowywany gmach mieścił poprzednio placówkę ochrony zdrowia, filię Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy, teraz jednak na pewno lepiej posłuży naszym drogim ukraińskim gościom...

Na biednych nie trafiło

Ci z pewnością będą zobowiązani, dotąd bowiem musieli kupować mieszkania za gotówkę. W 2021 roku to właśnie Ukraińcy [stanowili](#) najliczniejszą grupę cudzoziemców nabywających nieruchomości w Polsce „Nie dziwi więc, że **od 7 lat to właśnie oni są największą grupą kupujących z obcym paszportem**. W 2021 roku sfinalizowali transakcje dotyczące co najmniej 4,5 tys. mieszkań. Pod względem metrażu obywatele Ukrainy kupili ich więcej niż łącznie obywatele kolejnych 16 krajów, w tym m.in. Niemiec, Białorusi, Rosji, Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii” – podali eksperci GetHome.pl. Trend ten jest powszechnie znany, a wśród przybyłych już po wybuchu wojny również [zauważalni](#) byli klienci dysponujący dużą ilością gotówki, co wskazuje na ich zainteresowanie stałym pobytem i działalnością w Polsce. Co ważne, ostatnie przepisy ograniczające cudzoziemcom zakup nieruchomości w strefie przygranicznej, są już od dawna martwą literą, raz ze względu na znane nastawienie MSWiA, a dwa – nie [dotycząc](#) nieograniczonego prawa do nabywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. No, a teraz dostaną lokale na koszt gmin...

Polaku, won pod most?

Ceny mieszkań na rynku wtórnym (ok. 14% wyższe niż w zeszłym roku), podobnie jak i stawki najmu (wzrost nawet do 50% w stosunku do 2021 roku) są i tak aż nadto napędzane przez inflację. Obietnica min. Ścigaj **podatkowego finansowania rządowo-samorządowego eldorado mieszkaniowego dla cudzoziemców** tylko ten trend wzrostowy umocni. Jednocześnie zaś, wbrew ponawianym obietnicom, rząd PiS nie zrobił niczego dla wyjścia z kryzysu polskiego mieszkalnictwa. Jak jeszcze w marcu 2022 roku [ogłosiła](#) Najwyższa Izba Kontroli, „Realizacja rządowego programu Mieszkanie Plus nie przyniosła oczekiwanych efektów, tym samym nie wpłynęła znacząco na poprawę warunków i

rozwiązanie problemów mieszkaniowych lokalnych społeczności. Rząd deklarował, że do końca 2019 roku wybuduje 100 tysięcy mieszkań – jednak do użytku oddano nieco ponad 15 tys. mieszkań, a 20,5 tys. znajdowało się w budowie (stan na koniec października 2021 r.). Głównymi przyczynami zmniejszającymi efektywność programu Mieszkanie Plus były: brak skutecznych i spójnych ze sobą rozwiązań prawnych, a także opieszałość we wdrażaniu aktów wykonawczych”. Tymczasem **„Brak stabilności mieszkaniowej jest jednym z najistotniejszych problemów w Polsce, determinującym w znacznym stopniu wybory rodzinne, zawodowe, a także w sferze jakości i komfortu życia Polaków”**.

Cóż, widocznie dzieje się tak dlatego, że dla rządu III RP ważniejsze są jakość i komfort życia ukraińskich przesiedleńców w Polsce.

[Konrad Rękas](#)

Ukraiński atak na Polskę we wrześniu 1939



Niemcy, Sowieci, nawet Słowacy – niemal wszystkie kierunki najazdu na Polskę we wrześniu 1939 roku zostały szeroko opisane w literaturze, upamiętnione, a w pewnej mierze także rozliczone politycznie i prawnie. Nadal jednak pozostaje jeden agresor, jeden front kampanii wrześniowej, który jest ukrywany

i chroniony przed sprawiedliwą oceną. A przecież zbrodnie ukraińskich nacjonalistów przeciw narodowi polskiemu nie zaczęły się wcale w 1943 roku, wraz z Rzezią Wołyńską. Przeciwnie, krwawy bunt ukraiński przeciw polskości trwał już wówczas czwarty rok, a pierwsze zbrojne bandy OUN zbierały się w lasach już w sierpniu 1939 roku, by – nie czekając nawet na swych nazistowskich sojuszników – rzucić się na Polaków w zamęcie pierwszych tygodni rozpoczynającej się wojny. Jeszcze skrzętniej skrywaną tajemnicą jest jednak fakt **kolaboracji Ukraińców nie tylko z agresorem niemieckim**. Ci sami ukraińscy sąsiedzi stawiali bramy ku czci wkraczającego Wehrmachtu, by po zorientowaniu się w zmianie sytuacji geopolitycznej równie entuzjastycznie witać Armię Czerwoną. Byłe tylko nowi panowie / „towarzysze” nie mieli niczego przeciwko grabieniu i mordowaniu Polaków.

Raz bandyta – zawsze bandyta

To straszne, że właśnie ten element jest dziś ważniejszy od jawnej zdrady i kolaboracji z Niemcami, ale skoro sami ukraińscy szowiniści tak się tego wstydzą – to tym silniej przypominajmy. Jak wiemy z uznanej publikacji **Ryszarda Szawłowskiego** na temat agresji sowieckiej – w Pleszowicach, gmina Popowice, powiat przemyski, miejscowi Ukraińcy najpierw wystawili bramę powitalną na cześć nazistów. Gdy jednak wkraczający niemieccy żołnierze wpadli wprost na scenę rabowania taborów z rannymi polskimi jeńcami – kazali ich Ukraińcom natychmiast zostawić w spokoju i nawet oddać ukradzione konie. Jednak Niemcy cofnęli się, wykonując zapisy protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow, a wówczas ci sami Ukraińcy równie frenetycznie witali Sowietów. I z bronią w ręku rozpoczęli wyłapywanie próbujących się przekradać w stronę Węgier i Rumunii polskich oficerów, mordując ich i wydając NKWD [\[i\]](#). W Horyńcu było podobnie – najpierw czarnobrewy w strojach ludowych wręczały kwiaty wehrmachtowcom pędzącym polskich jeńców, by potem równie chętnie udostępniać się czerwonoarmistom [\[ii\]](#).

Podobnie zapamiętali to moi dziadkowie, z dziada pradziada gospodarujący na Zamojszczyźnie. Mało kto pamięta, ale po 17 września, witani triumfalnie przez miejscowych Żydów i Ukraińców, Sowieci na okres tygodnia wkroczyli do Zamościa. Synowie bogatych miejscowych Żydów, od setek lat korzystających z gościnności Rzeczypospolitej oraz tłumek wałęsających się bez przydziału ukraińskich urków – ochoczo sformowali wówczas oddział „Milicji Robotniczej”, który podjął się bohaterskiej akcji rewolucyjno-wyzwoleńczej wyrzucając (także przez okna) z polowego szpitala bezbronných, rannych polskich żołnierzy. Ponieważ nie wszyscy jednak zdali broń, tej samej jeszcze nocy ktoś wrzucił milicjantom granaty przez okno posterunku i dzielny oddziałek jeszcze szybciej się rozformował. Następnie Sowieci odeszli, a z nim część Żydów. Skoro zaś Niemcy nie spieszyli się z obejmowaniem terenu – Ukraińcy wrócili do zaczętego już w połowie września procederu mordowania wracających do domów Polaków. Na marginesie wtrącę, wśród wracających, którzy przeżyli, był kapral 2 Pułku Strzelców Konnych, **Stanisław Basaj**, brat cioteczny mojego dziadka. Gdy na Ziemi Zamojskiej powstanie najpierw Chłopska Straż, a potem Bataliony Chłopskie – stał się znany jako major „Ryś”, co jednak opisałem w innych wspomnieniach.

Nazistowsko-sowiecki kolaborant Melnyk

Oczywiście też głównym sojusznikiem obu frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów pozostawały hitlerowskie Niemcy. Faktem też jest, że poniekąd w ramach tego sojuszu, w okresie współpracy Rzeszy z ZSSR, grupa **Andrija Melnyka** (bo były to czasy przyjaźni melnykowsko-niemieckiej, nie to co teraz...) przekazywała NKWD przygotowywane przed wojną listy proskrypcyjne polskich żołnierzy zawodowych, policjantów, członków Związku Strzeleckiego, nauczycieli, urzędników, inteligencji. Stały się one podstawą wywózek i bolszewickich mordów na Polakach, co potwierdzają badania tak znakomitej

znawczyni tematu, jak dr **Lucyna Kulińska**[\[iii\]](#). Bo **ukraiński szowinizm jest od strony metody czysto pragmatyczny i wszystko mu jedno kto mu pomoże pozbyć się znienawidzonych Lachów**. Powinni o tym pamiętać wszyscy otwierający się na ukraińską akcję osiedleńczą w Polsce, w duchu „jacy by nie byli, ale chociaż Ruskich / komuchów nienawidzą”. Nie, 17 września jakoś woleli i komuchów, i Ruskich, i oczywiście Niemców – każdego, byle pozwolił / pomagał mordować Polaków.

A nawet bez tego radzili sobie świetnie. Innym błędem jest bowiem postrzeganie ukraińskich wystąpień we wrześniu 1939 roku jako spontanicznych, oddolnych, niejako sprowokowanych jakimiś „polskimi represjami”. Tymczasem mieliśmy do czynienia ze zorganizowaną akcją dywersyjno-zbrojną, mającą na celu wsparcie armii nacierających na Polskę. Tak zresztą z dumą przedstawia to historiografia ukraińska. Zwłaszcza przed 23 sierpnia 1939 roku pomysł wykorzystania wystąpień „powstańczych” OUN jako pretekstu do akcji niemieckiej przeciw Polsce był jedną z opcji składanych na biurku **Adolfa Hitlera** przez Abwehrę, pilotującą wówczas ukraiński nacjonalizm. Do tego celu miał przecież służyć Legion Ukraiński **Romana Suszki** (zresztą starego petlurowca). Faktycznie został on w końcu wykorzystany, a jego kilkuset bojów doszło nawet do Stryja, jednak na rozkaz niemiecki musieli się oni wycofać przed Armią Czerwoną.

Orgia ludobójstwa

Jak przypominał to dr **Grzegorz Motyka**, recenzując pracę **Wasyła Szpicera** i **Wołodymra Moroza** na temat krajowego *prowidnyka* OUN **Wołodymyra Tymczija**[\[iv\]](#), między 10 a 13 września 1939 roku bojówki ukraińskie przeprowadzały dywersje, ataki na władze cywilne a nawet na wycofujące się jednostki polskie m.in. w Podhorcach, Borysławiu, Truskawcu, Mraźnicy, Żukotyń, Uryczu, w pobliżu Mikołajewa i Żydaczowa. Co ciekawe, ogłaszający „przejęcie władzy w imieniu Samoistninnej Ukrainy” bojcy równie chętnie oddawali ową władzę

zarówno w ręce wkraczających wojsk niemieckich, jak i sowieckich. Byle tylko nikt nie przeszkadzał w takich mordach, jak w Kolonii Jakubowce (57 spalonych zagród, ponad 20 Polaków zamordowanych) czy w Sławetynie (85 zamęczonych na śmierć). W Smeredynie bojówka ukraińska wyprowadziła do lasu i załutkła małżeństwo ponad 80-letnich staruszków, pięciu chłopców w wieku 10 – 14 lat, czworo dzieci w wieku przedszkolnym, dziewięć kobiet w wieku 20 – 35 lat i dwie dziewczynki, lat 11 i 13[\[v\]](#). Te dwie, podobnie jak wszystkie kobiety, przed zabiciem zgwałcono. W Dryszczowie, 17 września ukraińscy sąsiedzi wybili 32 Polaków, w tym głównie dzieci[\[vi\]](#). Łącznie tylko w **Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu we wrześniu 1939 roku zginęło co najmniej 3,5 tysiąca polskich mieszkańców**. Wg raportów samej OUN, 3610 Polaków „wzięto do niewoli”, przekazując bądź to Gestapo, bądź NKWD, ktokolwiek był pod ręką dostatecznie zainteresowany. Łącznie antypolskie wystąpienia przeprowadzono w 183 miejscowościach, mordując co najmniej 796 osób. Osobnym, jednorazowym i przerażającym aktem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów było **wymordowanie 500 żołnierzy polskich we wsiach Stawyżany i Obroczyń, w nocy z 11 na 12 września**. Części napadów dokonywali ukraińscy dezenterzy – żołnierze Wojska Polskiego, uciekający z bronią i dołączający do band, prowadzonych następnie przeciw polskim wsiom i wycofującym się oddziałom WP[\[vii\]](#).

Fakty są bezwzględne, co musiał [przyznać](#) nawet Instytut Pamięci Narodowej. **Ukraińcy zabili we wrześniu 1939 roku więcej Polaków niż wkraczający Sowieci.**

...a jeśli znowu wbiją nam nóż w plecy?

OUN była szykowana do wojny z Polską w sposób planowy. Rzecz jasne tak, by wyglądało, że to ukraińscy naziści bronią się przed polską agresją. W tym celu jeszcze latem 1939 roku w

dziwięciu z osiemnastu okręgów organizacji ogłoszono etapową mobilizację i zorganizowano obozy dla prawie tysiąca bojców. Oczywiście też, gdy zaczął się odwrót – ukraińskie wsie złapały za siekiery i zaczęły sprawdzać czy buty cofających się ułanów nie pasują na nogi czerni. I czy to też nie powinna być lekcja dla dzielnych Sił Zbrojnych RP, szykujących się do krótkiej, zwycięskiej wojenki z Rosją? Co się stanie, gdy zaczniemy ją przegrywać i „skracać własne linie”, mając za plecami coś około 5 milionów ukraińskich przesiedleńców? I jeszcze dobrowolnie damy Ukraińcom broń do ręki, śląc ją do Kijowa w naiwnej wierze, że posłużyć może tylko przeciw Moskwie...

Może i tym razem ukraińscy sąsiedzi nie będą potrzebować połowych opinaczy naszych żołnierzy. Ale radziłbym nie sprawdzać. I obyśmy nie musieli się zastanawiać czy „nie wydadzą Ruskim”. Ich dziadkowie się nie krępowali. A myśmy ich sami wpuścili na własne zaplecze...

[Konrad Rękas](#)

„Azow” w Bełwederze



Wydawałoby się, że jednoznaczne wsparcie dla jednej ze stron toczącego się na Ukrainie konfliktu zbrojnego nie musi oznaczać utożsamiania się z ideologicznym solidaryzowaniem się z jego najbardziej radykalną częścią. Tymczasem w Polsce

kwitnie od dłuższego czasu niezdrowa fascynacja cieszącym się złą sławą batalionem „Azow”.

Neonazistowskie fascynacje

Początkowo dotyczyło to wąskich, ekstremistycznych grupek neonazistowskich i wtórującej im od lat parlamentarzystki PiS **Małgorzaty Gosiewskiej**. Teraz do grona ośrodków legitymizujących „Azow” dołączyła Kancelaria Prezydenta RP.

12 września w Belwederze gościła grupa przedstawicieli tej organizacji terrorystycznej, wraz z członkami rodzin znajdujących się w niewoli rosyjskiej „obrońców Mariupola”. Bojowników przyprowadził do prezydenckiej rezydencji ambasador Ukrainy w Warszawie, **Wasył Zwarycz**. Być może, po okresie pewnej wstrzemięźliwości w pierwszych tygodniach po objęciu placówki, ten pochodzący z Ukrainy Zachodniej dyplomata zapragnął pójść w ślady swego skandalizującego poprzednika, **Andrija Deszczycy**. Kancelaria Prezydenta mu to chętnie ułatwiła.

Bojówkarzy przyjął oficjalnie **Jacek Siewiera**, wojskowy lekarz, od czerwca sekretarz stanu w kancelarii **Andrzeja Dudy**. Towarzyszyli mu przedstawiciele kierownictwa Wojskowego Instytutu Medycznego, bo właśnie kwestiom pomocy medycznej rannym poświęcone było oficjalnie spotkanie.

Na oficjalnych profilach Kancelarii Prezydenta mogliśmy [przeczytać](#), że Siewiera przyjął „*bohaterskich żołnierzy Pułku Azow*”. Spotkanie obszernie [relacjonowano](#) również na stronie internetowej. Nikt nawet nie próbował ukrywać z kim zasiedli do stołu polscy urzędnicy prezydenccy.

Gruzini z ferajną spod

znaku *Wolfsangel*

Do Belwederu wraz z ambasadorem Zwaryczem przybył m.in. **Gieorgij Kuparaszwili**, Gruzin, wymieniany jako jeden z założycieli „Azowa”. Nie byle kto, bo instruktor „azowskich” bojówkarzy, którego swoim przyjacielem określa egzotyczny były prezydent Gruzji **Michaił Saakaszwili**. „Swego czasu do utworzenia pułku ‘Azow’ ściągnąłem Giję Kuparaszwili, który ze mną pracował (...). Poprosił mnie o zgodę, a potem spotkałem się z dowódcą pułku i razem stworzyliśmy plan tego, jak pomagać będą Gruzini” – [opowiadał](#) niedawno o swoim ochroniarzu stojący w roli oskarżonego przed sądem w Tbilisi Saakaszwili.



Gieorgij Kuparaszwili, współzałożyciel i szkoleniowiec „Azowa”.

Kuparaszwili miał być wcześniej szkolony w amerykańskiej akademii West Point i innych ośrodkach wojskowych Stanów Zjednoczonych. Pojawiły się również informacje, że uczestniczył w kilku konfliktach zbrojnych, zapewne na obszarze postradzieckim.



Władisław Żajworonok z z nieodłączną symboliką „Azowa” (Wolfsangel).

Wraz z nim na spotkaniu byli **Artur Lipka** oraz **Władisław Żajworonok**, którzy po dostaniu się do niewoli rosyjskiej zostali z niej następnie zwolnieni w wyniku wymiany jeńców. Ten drugi zdążył już w ostatnich miesiącach wystąpić w szeregu ukraińskich mediów, dumnie obnosząc się w koszulce z niemieckim *Wolfsangel*. Była jeszcze żona znajdującego się nadal w niewoli rosyjskiej dowódcy „Azowa”, **Denisa Prokopienki**, w przeszłości chuligana i pseudokibica Dynama Kijów.

0 neonazistach z „Azowa” w amerykańskim Kongresie

W czerwcu 2015 roku amerykańska Izba Reprezentantów w czasie debaty nad budżetem obronnym dyskutowała m.in. kwestie wsparcia dla „Azowa”. Kongresmeni **John Conyers** (demokrata z Michigan) i **Ted Yoho** (republikanin z Florydy) złożyli wówczas [poprawkę](#), w której zapisali zakaz wspierania „ukraińskiej neonazistowskiej formacji paramilitarnej, pułku ‘Azow’”.

Conyers argumentował, że „gdy skończy się wojna, będą oni stanowić zagrożenie dla ukraińskich władz i samych Ukraińców. Tak już było wiele razy, czego najlepszym przykładem są *mudżahedini* w Afganistanie; takie grupy nie złożą broni po zakończeniu konfliktu”. Później poprawka została usunięta, pod naciskiem Pentagonu, który – jak się okazuje – uznawał „Azow” za pożyteczny instrument, ignorując przestrogi Conyersa i wielu innych.

Był to zresztą ruch łatwy do przewidzenia i wpisujący się w politykę amerykańską, także tą współczesną. **Efraim Zuroff**, szef biura Centrum Wiesenthala w Jerozolimie [stwierdził](#) na kanwie amerykańskiej dyskusji o wsparciu „Azowa”, że „w ostatnich latach Stany Zjednoczone konsekwentnie ignorowały gloryfikację nazistowskich kolaborantów, przyznawanie grantów tym, którzy walczyliby u boku nazistów, usprawiedliwianie stawiania znaku równości pomiędzy zbrodniami nazistowskimi i komunistycznymi przez niektóre kraje w imię różnych interesów politycznych”.

Szkoła imienia szefa OUN

Struktura odwołująca się do symboliki i nawiązująca do tematyki nazistowskiej nie może być, z natury rzeczy, przyjazna Polsce. „Azow” to formacja w sensie ideologicznym, wbrew zapewnieniom jej polskich wielbicieli, jednoznacznie negatywnie nastawiona do Polaków. Wynika to choćby z faktu wyznawania przez jej kierownictwo dość egzotycznej doktryny o rzekomym nordyckim pochodzeniu Ukraińców. Według niej, otaczający ów mityczny naród waresko-ukraiński żywioł słowiański jest nie tylko w stosunku do niego pośledni (podludzie), ale też wrogi. Polaków, Rosjan, Białorusinów należy zatem wytrzebić lub podporządkować. Niczym w nazistowskim *Generalplan Ost*.

Wspomniany już gruziński pułkownik rezerwy i szkoleniowiec „Azowa”, Kuparaszwili, stał na czele założonej przez „azowców”

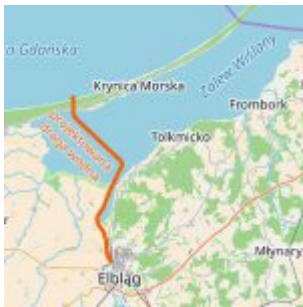
szoły wojskowej, noszącej imię **Jewgienija Konowalca**. Postać patrona prowadzonej przez Gruzina placówki w Polsce może kojarzyć się dość jednoznacznie. Konowalec był w latach 1921-1929 komendantem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), a następnie stanął na czele OUN. Głównym pomysłem na działalność tego finansowanego przez niemiecki wywiad wojskowy nacjonalisty było organizowanie zamachów terrorystycznych przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu, co doprowadzić miało do wybuchu konfliktu zbrojnego i powstania na terenie obu tych państw *samostijnej* Ukrainy. Na niego samego udanego zamachu w 1938 roku w Rotterdamie dokonał słynny późniejszy generał radzieckich służb specjalnych, w połowie zresztą Ukrainiec, **Paweł Sudopłatow**.

Środowisko „azowców” to nie tylko neonaziści czy rasiści. To również ludzie [wprost odwołujący](#) się z nabożną czcią do sprawców ludobójstwa Polaków na Wołyniu. Wszelkie próby wymazania tych wątków z ich obecnych oświadczeń i działalności skazane są na porażkę. Częścią tożsamości tego środowiska jest bowiem zdecydowana antypolskość, która uległa zapewne przejściowemu wyciszeniu na czas obecnego konfliktu.

Nietrudno przewidzieć, że ludzie ci stanowić będą bezpośrednie zagrożenie dla samej Ukrainy, ale również dla Polski i całego naszego regionu Europy. Rozmowy z terrorystami nigdy nie przynosiły specjalnych efektów. Przekonywały się o tym w przeszłości władze II Rzeczypospolitej, których przedstawiciele banderowcy mordowali na ulicach polskich miast. Nawet tych, którzy do ukraińskiego szowinizmu odnosili się ze zrozumieniem i atencją. Historia lubi się powtarzać. Możemy jeszcze pożałować legitymizacji „azowców” przez najwyższe polskie władze.

[Mateusz Piskorski](#)

Czy przekop Mierzei Wiślanej ma sens? Spojrzenie tubylca



Wielokrotnie w tym sezonie letnim bywałem z rodziną i przyjaciółmi na plaży nad Zatoką Gdańską, nieopodal miejscowości Skowronki. Po wejściu na samą plażę, po prawej stronie, w odległości ok. kilometra rozpościera się widok instalacji nadbrzeżnych przekopu Mierzei Wiślanej powstałego przy niezamieszkałej już osadzie Nowy Świat.

Pytania o racjonalność

Po ogłoszeniu, że 17 września br. dojdzie do oficjalnego otwarcia tej inwestycji, zacząłem zastanawiać się nad celowością tego przedsięwzięcia, przy czym zupełnie nieistotne były dla mnie polityczne argumenty obu obozów zarządzających aktualnie Polską. Moja perspektywa to widzenie problemu oczami tubylca pracującego w elbląskim przemyśle 16 lat; osoby, która łodziami żaglowymi i motorowymi odwiedziła wszelkie zakamarki Zalewu Wiślanego i jego rozległych kanałów od Elbląga po Gdańsk i dopłynęła w czasie międzynarodowych regat do złowrogięgo portu wojennego w Bałtijsku.

No i tak, wylegując się na plaży, szukałem odpowiedzi na pytanie, jakie towary będą transportowane przez ten kanał żeglugowy, aby pobudzić rozwój gospodarczy miasta Elbląga oraz regionu Zalewu Wiślanego położonego po polskiej stronie.

Założeniem podstawowym przy odpowiedzi na ww. pytanie jest brak perspektyw na rozwój stosunków gospodarczych z Rosją i świadomość, że przekop Mierzei Wiślanej miał ten rozwój skutecznie zablokować.

Elbląg świetnie skomunikowany z Trójmiastem

Elbląg, mimo administracyjnego powiązania z województwem warmińsko-mazurskim, gospodarczo i komunikacyjnie ciąży ku aglomeracji trójmiejskiej i siłą rzeczy to jest jego potencjalnie największy aktualnie rynek zbytu. Pierwsze, co mi przyszło do głowy, to szeroko pojęta armatura okrętowa i odlewnicza dla przemysłu stocznioowego produkowana w zakładach po „sprywatyzowanym” przedsiębiorstwie Zamech, no ale w Trójmieście nie ma już przemysłu stocznioowego, a poza tym, zarówno przed wojną, jak i za Polski Ludowej, transport ten odbywał się – co wielu zadziwi – również istniejącymi szlakami wodnymi z Elbląga do Trójmiasta, poprzez południową część zalewu, ujście rzeki Nogat, rzekę Szkarpawę i Wisłę ,względnie Martwą Wisłę, bez konieczności wyważania otwartych drzwi.

Elbląg był i jest nadal silnym ośrodkiem produkcji mebli, aktualnie funkcjonuje tu jeden z wiodących w Polsce producentów mebli skrzyniowych „Meble Wójcik” oraz znaczący producent drzwi, firma DRE. Z pozostałości przemysłowych po epoce minionej przetrwał w Elblągu jeszcze duży browar należący aktualnie do koncernu Heineken. Rzecz w tym, że droga krajowa nr 7 na odcinku Elbląg – Gdańsk po kilku latach budowy pod koniec roku 2018 zamieniła się w drogę ekspresową S7 i przejazd do Gdańska zajmuje ok. 30 min. Byłoby szaleństwem przewozić towary przystosowane do transportu pojazdami ciężarowymi w tym i każdym innym kierunku drogą wodną. I tu moje pomysły i wyobrażenia doszły do ściany.

Koszt: 2 mld złotych

Jestem lokalnym patriotą i chciałbym szczerze zobaczyć w tym projekcie pozytywy. I widzę takie. Zalew Wiślany jest wymarzoną akwenem dla żeglarzy preferujących ciszę i stroniących od widoku turystów – i jest tak do tej pory. Otwarcie na Zatokę Gdańską spowoduje zapewne większy ruch turystyczny na Zalewie Wiślanym, bo niejednego żeglarza śródlądowego będzie chciał „zaliczyć” Bałtyk i zacumować choćby na chwilę w trójmiejskiej marinie. Zapewne statki turystyczne kursujące po Zalewie Wiślanym między Krynica Morską a Fromborkiem i Tolkmickiem poszerzą swoją ofertę o przepłynięcie kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną, nie sądzę jednak, aby takie rejsy odbywały się z drugiej strony mierzei, ponieważ odległość z Trójmiasta jest zbyt duża jak na rejs widokowy. Te pozytywy zaistnieją jednak w okresie letnim i wpływy z opłat nie zrekompensują choćby wynagrodzenia Kapitanatu Portu.

Po co w takim razie wydano z naszej kieszeni 1 mld 984 mln zł (dane za portalem „Rynek Infrastruktury” z 14.05.2022)?

[Wiesław Niedziałkowski](#)

Nadchodzi druga fala?



Od 24. lutego wjechało do Polski i pozostało ok. 5,9 miliona

obywateli Ukrainy. Z tej grupy [tylko 770 tysięcy, tj. 13 proc. podjęło legalną pracę](#). Reszta [żyje z zasiłków, na które wydano już 15,9 miliarda złotych](#). Z prywatnych kieszeni poszło z kolei co najmniej 10 miliardów zł – i nie uwzględnia to bezpośredniej pomocy dla Ukrainy, finansowej, w sprzęcie wojskowym, paliwach ani energii, jak również zysków nie uzyskanych przez polskie przedsiębiorstwa i gospodarstwa w związku z bezcłowym wpuszczaniem na nasz i europejski rynek produkcji ukraińskiej. Dalej, co ciekawe, [liczba dzieci wśród przybyszów to zaledwie 800 tysięcy](#) (choć wg danych ze szkół i przedszkoli – uczęszcza do nich jedynie 200 tysięcy). Tylko więc co szóstka imigrantka byłaby samotną matką, zakładając, że faktycznie przyjechały same kobiety w modelu 1+1. Jeśli z dwójką dzieci – to ledwo co dwunasta. A jeśli nawet rodziny 2+2 (bo może tatuś zwolniony od służby wojskowej) – to skąd się wzięła i co robi u nas pozostałe 4,3 miliona, czyli 73 proc. przesiedleńców?

Ukraińskie 40 procent Polski

I tak, podobnie jak w przypadku COVID-a w tym momencie prostej dyskusji na nieskomplikowanych liczbach – zaczyna się krzyk. Wtedy było to „*Czy chcecie mieć tyle trumien, co w Bergamo?!*”*”, a dziś „*Czy chcielibyście, żeby to wam zbombardowali domy?!*”*”. Cóż, jak wiemy [po raporcie Amnesty International](#) można by to zbyć odesłaniem pytającego do władz Ukrainy lokujących w tychże domach mieszkalnych z cywilami własne oddziały zbrojne, aby **celowo** ściągnąć ostrzał. Jeszcze dokładniejsza odpowiedź brzmi jednak: A CO TO MA DO RZECZY? Wjechała do nas masa ludzi odpowiadająca mniej więcej 1/6 liczby mieszkańców naszego kraju. **W okolicach Warszawy, Wrocławia, Gdańska i Szczecina oraz na Podkarpaciu Ukraińcy stanowią obecnie do 40 proc. populacji.** Nie pracując, nie płacąc podatków, pobierając zasiłki, korzystając z ochrony zdrowia i w przeważającej większości nie będąc legendarnymi *samotnymi matkami z dziećmi*. To są fakty, o czym tu dyskutować?**

W Polsce ogrzejemy ich za nasze

Najciekawsze, że podstawowe dane na temat zasiedlania Polski przez Ukraińców nie są wcale tajne. Nie zdobywa ich *konspiracyjna międzynarodówka agentów Putina*, a przeciwnie – liczbami tymi chwala się władze, podają je oficjalne publikatory. A mimo to, znów trochę podobnie jak w przypadku COVID-19, nawet zupełnie oczywiste statystyki nie budzą niczyjzego zrozumienia, osłonięte odpowiednią interpretacją i komentarzami. Te skutecznie pokrywają m.in. fakt, że jesienią i zimą również na Ukrainie będzie drożej, ciemniej i zimniej. A skoro, jak zatrwożył świat **Jurij Witrenko**, szef NAFTOHAZU, [trzeba będzie w nadchodzącym sezonie grzewczym obniżyć temperaturę w ukraińskich mieszkaniach do 17-18 stopni](#), to czemu by nie przenieść się do ciepłej i gościnnej Polski, gdzie za media płacą przesiedleńcom państwo i samorządy?

Będzie ich co najmniej 10 milionów

Dane z Ukrainy nie pozostawiają złudzeń. **Do Polski wybiera się z kolejną falą przesiedleńczą co najmniej 3 miliony ludzi, a liczba ta może spokojnie sięgnąć kolejnych 5 milionów.** I będą to przybysze w zasadniczo odmiennej od poprzedników sytuacji materialnej. Wbrew bowiem bajkom serwowanym rozczulającym się Polakom – najpierw przyjechali ci lepiej sytuowani, po prostu przygotowani do emigracji i w ogóle nie zagrożeni, bo pochodzący przeważnie z centralnej Ukrainy, do tej pory nie objętej zresztą walkami. Tymczasem teraz wali do nas ukraińska bieda. A ta po dekadach reform i prozachodniego kursu faktycznie jest jeszcze głębsza od polskiej. Oczywiście, można by w związku z tym pocieszać, że nowoprzyjeżdżający będą nieco chętniejsi do pracy od poprzedników. Sęk w tym, że po pierwsze pracy w takich ilościach w Polsce nie ma. Po drugie – w efekcie spadłyby też płace dla polskich pracowników. A po trzecie – *pracować*? Naprawdę w to wierzycie? A po co, skoro z

waszych podatków zapłacą im zasiłki, dadzą wszystko za darmo i jeszcze nie pozwolą zmarznąć? Najwyżej Polakom będzie troszkę chłodniej, nic to!

Zachód nie chce przybyszów

Inne narody uczą się szybciej, niestety. Zjednoczone Królestwo, główna obecnie siła Zachodu podtrzymująca reżim w Kijowie własnym zasobem imigracyjnym gospodaruje bardziej niż wstrzeмиęźliwie, najpierw nie udzielając w ogóle wiz Ukraińcom, a następnie kanalizując ich w swojej najbardziej nie lubianej części – Szkocji. Szkoci, równie czuli jak Polacy na opowieści o „*obronie niepodległości*”, początkowo dali się na to złapać, jednak gdy głośnie stały się problemy z roszczeniowością przybyszów, nieskorych do pracy, za to chętnych do przedłużania swych darmowych pobytów u miejscowych rodzin, zaś pomoc państwowa nie nadchodziła – aż 10.000 początkowych ochotników wycofała się z programu Homes for Ukraine. To aż połowa chętnych. W efekcie [mówi się już wprost o przeniesieniu 18.000 Ukraińców do obozów dla uchodźców](#). I nie ma zmiłuj się – wojna trwa i **nikt nie ma zamiaru tworzyć przybyszom warunków lepszych niż własnym obywatelom**. A u nas jest ich 328 razy więcej!

(Od) ruch oporu

Tak jak i z COVIDem, przesiedleńczą żabę wgotowano Polakom powoli. Nikt jakoś nie zastanawiał się ile ta wojna potrwa, jak długo trzeba (?) będzie pomagać, do kiedy przybysze u nas zostaną. Jakoś tak samo się rozumiało, że będzie *to góra kilka tygodni*. No i wyszło jak poprzednio. Tamta pandemia została z nami na dłużej, zapewne na stałe, bez szczepionek i poluzowań. I jak wtedy, z czasem ludzie zaczynają się budzić i ośmielać. Co bardziej durnowate (czyli w sumie wszystkie) medialne wrzutki na temat wiekopomności polskiej pomocy Ukrainie są szeroko wyśmiewane w internecie, a i w [realu nerwy Polakom](#)

[zaczynają puszczać](#). I trudno się dziwić. Ale jednostkowa agresja i narastająca frustracja niczego przecież nie załatwią. Nawała idzie na Polskę. Prawdziwa, nie wymyślona. Nikt przeciw niej nie postawi Polakom płotu. Musimy się obudzić.

Konrad Rękas

Zespół naukowców z Harvardu, Oxfordu, Johns Hopkins: Szczepionki są nawet 98x gorsze niż wirus



Najnowsze badania dotyczące działania tzw. szczepionek przeciwko Covid-19 wykazały, że są one bardziej niebezpieczne, nawet o niemal 100 razy niż miałyby wyrządzać rzekomy „koronawirus”.

Zespół wybitnych naukowców z ośrodków badawczych m.in. Uniwersytetów Harvard, Oxford, Johns Hopkins, Waszyngton, Toronto, opublikował 12 września wyniki badań pt [„COVID-19 Szczepionki dla młodych dorosłych: Ocena ryzyka i korzyści oraz pięć argumentów etycznych przeciwko obowiązkowi szczepień na uniwersytetach”](#) – donosi pismo [Epoch Times](#).

Naukowcy korzystali z oficjalnych danych agencji CDC oraz innych dostępnych, pokazujących tzw. zdarzenia niepożądane „szczepionek” i wykazali, że niepożądane skutki ich przyjęcia przekraczają aż o 98 razy skutki klasyfikowane jako efekt „wirusa SARS-CoV-2” mającego powodować Covid-19.

Według badania, „Na każdą hospitalizację po szczepieniu COVID-19, której zapobieżono u wcześniej niezakażonych młodych dorosłych, przewidujemy od 18 do 98 poważnych zdarzeń niepożądanych, w tym od 1,7 do 3,0 przypadków zapalenia mięśnia sercowego związanego z podaniem szczepionki u mężczyzn oraz od 1 373 do 3 234 przypadków reaktogenności stopnia ≥ 3 , która zakłóca codzienne czynności.”

Ponadto, badacze uznali stosowane przez wiele uniwersytetów wymogi przyjęcia „szczepionki przeciwko Covid-19” jako warunku kontynuowania studiów, za **nieetyczne** z następujących powodów:

- nie istnieje formalna ocena ryzyka i korzyści dla tej grupy wiekowej;
- obowiązkowe szczepienia mogą skutkować oczekiwaną szkodą netto dla poszczególnych młodych ludzi;
- obowiązkowe szczepienia nie są proporcjonalne: spodziewane szkody nie są przeważone przez korzyści dla zdrowia publicznego, biorąc pod uwagę skromną i przejściową skuteczność szczepionek przeciwko zakażeniom;
- obowiązkowe szczepienia stosowane w USA naruszają zasadę wzajemności, ponieważ rzadkie poważne szkody związane ze szczepionką nie zostaną rzetelnie zrekompensowane ze względu na luki w obecnych programach szczepień;
- obowiązkowe szczepienia powodują szersze szkody społeczne.

Zespół badaczy składa się z naukowców: Kevin Bardosh (University of Washington; University of Edinburgh – Edinburgh Medical School); Allison Krug (Artemis Biomedical Communications LLC); Euzebiusz Jamrozik (University of

Oxford); Trudo Lemmens (University of Toronto – Faculty of Law); Salmaan Keshavjee (Harvard University – Harvard Medical School); Vinay Prasad (University of California, San Francisco – UCSF); Martin A. Makary (Johns Hopkins University – Department of Surgery); Stefan Baral (Johns Hopkins University) oraz Tracy Beth Høeg (Florida Department of Health; Sierra Nevada Memorial Hospital).

W badaniach przyjęto założenia – naszym zdaniem zupełnie błędne i nie poparte naukowymi i medycznymi faktami – iż tzw. wirus powoduje jednostkę chorobową określaną jako Covid-19, a tzw. szczepionki chronią przed „wirusem” (tak wmawiano na początku tzw. pandemii), bądź „łagodzi przebieg choroby” (nowo wymyślony nonsense).

Odrzucając zatem ten religijny dogmat (rzekomo istniejący SARSCov2 wraz z mutacjami => Covid-19), ocena zastosowania preparatów genetycznych jest jednoznacznie negatywna, a wskaźnik niebezpieczeństwa osiąga wartość, nie 98x, lecz tak wielką jak liczba ofiar „szczepionek”.

Narzucenie, stręczenie, propaganda, zachęcanie i przymuszanie przyjęcia do organizmu nieprzebadanej a groźnej toksyny i genetycznej kombinacji, spowodowało dotychczas śmierć milionów ludzi na świecie, a u setek milionów uwidoczniły się ubytki na zdrowiu. W miarę upływu czasu coraz poważniejsze skutki ujawniają się, w postaci chorób autoimmunologicznych, niepłodności, chorób układu krążenia czy przypadków raka.

Rządy, globalne agencje, media społecznościowe, dziennikarze głównych mediów, władze Kościoła katolickiego i innych wyznań oraz religii – wszystkie te siły skupiły się w programie przebudowy świata w duchu satanistycznej rewolucji i skutecznie chronią przed ujawnianiem skutków ubocznych „szczepionek” i całej fałszywej „pandemii”.

[Źródło](#)

Kryminalna agencja CDC przyznaje, że w 2021 roku NIE PROWADZIŁA analizy skutków „szczepionek”



Dyrektor agencji federalnej CDC przyznaje w końcu, że agencja podawała fałszywe informacje na temat monitorowania bezpieczeństwa szczepionki COVID-19

Dr Rochell Walensky, szefowa skorumpowanej agencji CDC („Centra Kontroli i Prewencji Chorób” – *Centers for Disease Control and Prevention*), ujawniła w [liście opublikowanym](#) 12 września br., że agencja CDC nie analizowała raportów o zdarzeniach niepożądanych tzw. szczepionek przeciwko Covid-19, w niemal całym 2021 roku.

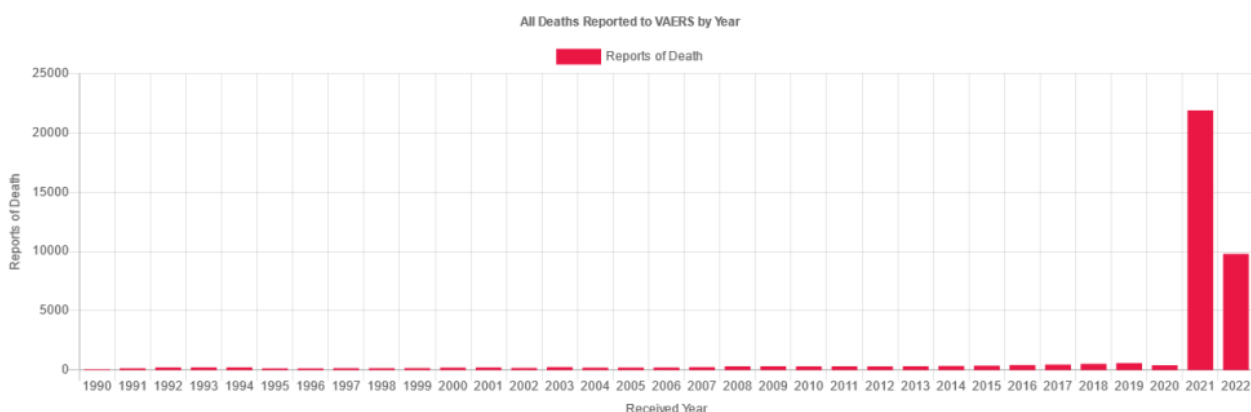
Wcześniej, CDC twierdziła, że zaczęła prowadzić analizę w lutym 2021 roku, co okazało się całkowitym kłamstwem. Teraz agencja CDC, po raz pierwszy otwarcie przyznaje, że **podawała wcześniej fałszywe informacje**.

Walensky w liście stwierdza wprost, iż „CDC przeprowadziło analizę PRR w okresie od 25 marca 2022 r. do 31 lipca 2022 r.”, czyli dopiero od końca marca bieżącego roku. Walensky odnosząc się do oświadczenia złożonego przez pismo *Epoch Times*, przyznała się do stawianych zarzutów pisząc, że

„PRR **nie były** prowadzone między 26 lutego 2021 roku a 30 września 2021 roku”. Nie podano czy badania były prowadzone pomiędzy wrześniem 2021 r. a marcem 2022 r.

Analiza PRR (*Proportional Reporting Ratio*) jest jednym z podstawowych rodzajów analizy prowadzonej na podstawie raportów zebranych w systemie VAERS, mającym rejestrować zdarzenia niepożądane tzw. szczepionek przeciwko Covid-19.

Agencja CDC kierowana przez panią Walensky obiecywała w kilku wcześniejszych dokumentach datujących się jeszcze z początku 2021 roku, że przeprowadzi i na bieżąco przeprowadza, analizę zdarzeń niepożądanych tzw. szczepionek. Oznacza to, że w niemal całym roku 2021, kiedy to rozpoczęto i rozpętnano największą w historii kampanię wyszczepiania ludzkości, agencja odpowiedzialna za badanie niepożądanych skutków tych produktów, nie zainteresowała się nimi. Pokrywa się to z wielokrotnymi oświadczeniami tej agencji, która na liczne zapytania w tamtym czasie odpowiadała, że „nie znajduje niepokojących sygnałów” o niebezpieczeństwie szczepionek. Przynajmniej w tym aspekcie mówiła prawdę: nie znajduje niebezpiecznych sygnałów, gdyż nie sprawdza ich, nie analizuje i nie bada....



System VAERS pokazuje śmiertelne przypadki będące wynikiem zastosowania WSZYSTKICH rodzajów szczepionek. Zagadka dla „sprawdzczy faktów”: jakie to nowe produkty zaczęto stosować poczynawszy od 2021 roku?...

Jedna z ikon agencji CDC, dr John Su, który współpracuje z CDC w ramach tzw. komitetu doradczego i przyczynił się do

„autoryzacji” tzw. szczepionek, do ich lansowania, propagandy i manipulacji danymi, w rozmowie z pismem *The Epoch Times* powiedział – bo uważał, że dalej jest taka obowiązująca narracja – że CDC prowadziło analizę PRR i że „kontynuuje ją do dziś”. Dr John Su pomylił się jednak, nie przewidując, że pewne aspekty narracji zmieniły się i CDC zaprzeczyło twierdzeniom dr Su.

W obliczu astronomicznych skutków ubocznych, których tylko drobna część jest rejestrowana przez system VAERS – szacuje się, że wskaźnik niedoszacowania URF wynosi 41, czyli że w systemie jest zarejestrowanych 41x mniej zdarzeń, a niektóre obliczenia wskazują, że niedoszacowanie może dochodzić do 100x – agencje federalne próbują nieco zmienić ton, narrację i wycofać się z wcześniej głoszonych kłamstw.

Nowy [list dyrektora CDC](#), dr. Walensky, datowany na 2 września i wysłany 6 września do senatora Rona Johnsona (R-Wis.), pokazuje, że Walensky jest świadoma, iż **jej agencja podawała fałszywe informacje**.

Senator Johnson odpowiedział zwracając się do dr Walensky, że „z powodu Twojego braku dostarczenia tych analiz do Kongresu i narodu amerykańskiego, opinia publiczna nie może zweryfikować Twojego twierdzenia.”

List dr Walensky nie wyjaśnił dlaczego nie przeprowadzano analizy PRR, a CDC nie dostarczyła Kongresowi – na żądanie Senatora – danych.

Sen. Johnson dodał, że „ogólny brak przejrzystości CDC jest nie do przyjęcia, szczególnie w świetle niespójnych oświadczeń CDC w tej sprawie.”

Jednak CDC jest tylko jedną z wielu agencji rządowych ukrywających dane. **Również agencja FDA** (*Food and Drug Administration* – „Agencja Żywności i Leków”), czyli kryminalna jednostka autoryzująca leki, szczepionki, w tym genetyczne preparaty zwane „szczepionkami przeciwko Covid-19”, wprost

odmówiła udostępnienia wyników swoich badań nad zdarzeniami zarejestrowanymi w systemie VAERS, o które zwróciło się pismo *The Epoch Times*.

Właśnie kilka dni temu FDA „autoryzowała” zmodyfikowane tzw. szczepionki przeciwko Covid – które będą promowane jesienią tego roku, a wiele państw już zamówiło setki milionów dawek – i tym razem szczelny krąg decydentów samodzielnie podjął decyzję, nawet nie fatygując się aby zaprosić i spytać się o opinię komitetu doradczego. Te zmodyfikowane „szczepionki” nie były badane na ludziach, lecz były „testowane” na [ośmiu myszach](#), których na dodatek nie poddano sekcji zwłok.

Na podstawie takich właśnie „badań” już wkrótce ruszy kolejna propaganda wyszczepień, bowiem wszystkie szczepionki są „bezpieczne i skuteczne”.

Każdy kto potrafi czytać, a nawet tylko samodzielnie myśleć, powinien przynajmniej z ostatnich lat wreszcie wyciągnąć wniosek: NIE WOLNO WIERZYĆ ŻADNYM zapewnieniom żadnego rządu, który w jakimkolwiek stopniu promował niebezpieczne preparaty zwane „szczepionkami”.

[Źródło](#)